

Kraków, dnia 29.12.2025 r.

Dr hab. Iwona Karasek-Wojciechowicz, prof. UJ
Katedra Prawa Cywilnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr ALICJI ADAMCZYK-JĘDROL
pt. „Wierzycielski obowiązek współdziałania z dłużnikiem i konsekwencje prawne jego
naruszenia”
napisanej pod kierunkiem promotora prof. dra hab. Piotra Machnikowskiego

1. Podstawa sporządzenia recenzji

Recenzja przedstawionej pracy została przygotowana w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora Alicji Adamczyk-Jędroł w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

Recenzja została przygotowana na zlecenie Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii. Na recenzenta zostałam powołana uchwałą Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Wrocławskiego.

2. Podstawa prawna i kryteria oceny

Przy ocenie recenzowanej pracy wzięłam pod uwagę wymagania określone w art. 187 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r., poz. 1 1571). Zgodnie z nimi oceniłam, czy przedłożona praca stanowi rozprawę doktorską:

- 1) będącą pracą pisemną, w szczególności monografią naukową (art. 187 ust. 3),
- 2) prezentującą ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie nauk prawnych (art. 187 ust. 1),
- 3) prezentującą umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez kandydatkę (art. 187 ust. 1),
- 4) której przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne (art. 187 ust. 2),

Ponadto rozważono, czy praca zasługuje na wyróżnienie, wraz z uzasadnieniem wniosku w tym przedmiocie.

3. Forma rozprawy doktorskiej

Zgodnie z § 10 Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej z dnia 22 lutego 2019 r. (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 661) „monografia naukowa” jest to recenzowana publikacja książkowa: 1) przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy; 2) opatrzona przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym.

Odwołując się posiłkowo do tej definicji uważam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska w postaci pisemnej spełnia przesłanki uznania jej za monografię naukową. Przedstawia bowiem zagadnienie obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem oraz konsekwencji jego naruszenia w sposób oryginalny i twórczy, co merytorycznie jest wykazane w dalszej części niniejszej recenzji. Rozważania zostały opatrzone przypisami (w sumie jest ich 2030) oraz bibliografią. Przypisy oraz bibliografia są zgodne z zasadami przyjętymi w pracach naukowych w dziedzinie nauk prawnych.

Literatura i orzecznictwo zostały dobrane w umiejętny sposób; źródła powołane są wyczerpujący sposób, umiejętnie zestawiony tak by prezentowały istotne dla sprawy zróżnicowane koncepcje i stanowiska.

Z powyższego wynika już, że przedłożona do recenzji praca stanowi pracę pisemną. Napisana została w języku polskim. Ma ona w sumie objętość 547 stron, w tym rozważania merytoryczne obejmujące łącznie 479 stron (s. 25-504). Taka objętość rozprawy jest znaczna. Praca nie jest jednak, pomimo tej dużej objętości, nadmiernie rozbudowana. Nie zawiera bowiem tekstu zbędnego dla analizy i jej wniosków, którego zamieszczenie w pracy byłoby niedostatecznie uzasadnione z punktu widzenia realizacji celu pracy. Doktorantka potrafi umiejętnie dokonać selekcji analizowanego materiału.

Praca została podzielona na cztery główne rozdziały poprzedzone wstępem. Poszczególne rozdziały są ułożone poprawnie. Pozwalają one na zrozumienie najpierw problematyki regulacji obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem oraz konsekwencji ich naruszenia w poszczególnych obcych systemach prawnych, następnie w wybranych aktach ponadnarodowych oraz aktach modelowych, a w końcu z przedstawienia historycznego rozwoju prawa polskiego. Właściwy obszar analizy i formułowania wniosków w obrębie obowiązującego prawa polskiego, jak i postulatów *de lege ferenda*, stanowi zaś rozdział czwarty.

Każdy z rozdziałów rozpoczyna się wprowadzeniem i podsumowaniem. Podsumowaniami zakończone zostały także podrozdziały. Jest to trafne rozwiązanie, gdyż w istocie rozdział czwarty, stanowiący główną część pracy, składa się z bardzo wielu jednostek redakcyjnych niższego rzędu (podrozdziałów), obejmujących największy zakres szczegółowych rozważań.

Praca spełnia wszystkie wymagania, aby zostać opublikowaną jako monografia naukowa, z uwzględnieniem zastrzeżeń poczynionych w niniejszej recenzji oraz recenzjach przedstawionych przez pozostałych recenzentów. Należy dodać, że uwzględnienie zastrzeżeń zamieszczonych w niniejszej recenzji nie wpłynie w zasadniczy sposób na zawarte w pracy proponowane rozwiązanie problemu naukowego, albowiem poczynione tu uwagi zmierzają zasadniczo jedynie do nadania szlifowi doskonałości pracy, która stoi już w tym momencie na bardzo wysokim poziomie.

4. Ogólna wiedza teoretyczna Kandydatki

Ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki z obszaru dyscypliny nauki prawne oceniam jako stojącą na wysokim poziomie. Przedłożona praca doktorska stanowi dowód tego, że jej Autorka dobrze rozumie całość analizowanych w pracy problemów, ich systemowe powiązanie, a także ich

społeczno-gospodarcze konsekwencje. Przykłady tego zamieszczono w dalszej części recenzji, w uwagach merytorycznych. Autorka umiejętnie dokonuje analizy regulacji prawa polskiego w kontekście prawnoporównawczym i historycznym. Nie jest to łatwe, gdyż poprawne zastosowanie metody prawnoporównawczej oraz historycznoprawnej, które Kandydatka z sukcesem wykorzystwała, wymaga posiadania także poprawnej ogólnej wiedzy o obcych systemach prawnych, zarówno w ich bieżącym kształcie, jak i w ich historycznym ujęciu.

Oceniając rozważania zawarte w przedłożonej pracy uważam, że Kandydatka posiada wysoką, ogólną wiedzę teoretyczną z zakresu nauk prawnych, w tym w szczególności z zakresu prawa cywilnego.

5. Umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej

Uważam, że Doktorantka ma umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dowodem tego jest przedstawiona do oceny monografia.

Wybór tematu

Na zasadność powyższego wniosku wskazuje, po pierwsze, już sam wybór tematu. Przedłożona praca doktorska poświęcona została wierzyielskiemu obowiązkowi współdziałania oraz konsekwencjom prawnych jego naruszenia. Jest to zaś cel badawczy doniosły zarówno z punktu widzenia nauki, jak i praktyki prawa.

Analizowanej problematyce poświęcano wcześniej ograniczone miejsce, głównie w komentarzach do Kodeksu cywilnego. Charakter tego typu publikacji powodował, że brak było w polskim piśmiennictwie naukowym kompleksowych i pogłębionych prawnoporównawczych oraz historycznoprawnych badań nad tym zagadnieniem. Stan ten zmienił się w tym roku, gdyż ukazała się pierwsza w polskim piśmiennictwie monografia poświęcona problemowi współdziałaniu wierzyiciela przy wykonywaniu zobowiązania. Jednak opublikowana monografia w żaden sposób nie zdezaktualizowała znaczenia przedłożonej dysertacji, ani nie przekreśliła oryginalnego charakteru zawartego w niej rozwiązania problemu naukowego. Zawarte bowiem w obu tych pracach analizy i sformułowane wnioski są znacząco różne, a każda z nich na inny sposób wzbogaca polskie naukowe piśmiennictwo prawnicze. Pomimo że wspomniana monografia ukazała się już w końcowym etapie prac nad recenzowaną rozprawą doktorską, Autorka zdążyła jeszcze w swojej rozprawie przywołać (głównie w przypisach) poglądy przedstawione w nowej monografii i poddać je krytycznej analizie, wykazując oryginalność wyników własnych badań.

Sformułowanie celów i hipotez badawczych

W pracy zostały sformułowane cele i hipotezy badawcze, główne i szczegółowe, dalej szczegółowo wskazane. Ich ujęcie dowodzi umiejętności trafnej identyfikacji przez Doktorantkę zagadnień kluczowych dla analizowanej materii prawnej, co jest warunkiem niezbędnym dla osiągnięcia trafnych i użytecznych w praktyce wyników pracy naukowej.

Odzwierciedlenie tematu w pracy

Przedłożona praca rzeczywiście przy tym odpowiada tematowi oznaczonemu w jej tytule, ukazując problematykę wierzyielskiego obowiązku współdziałania oraz jego prawnych konsekwencji w szerokim ujęciu prawnoporównawczym i historycznoprawnym.

Metody badawcze

Doktorantka w swoich badaniach posłużyła się metodami formalno-dogmatyczną, bazującą na analizie formalno-językowej, przeprowadzonej zgodnie z założeniami derywacyjnej wykładni prawa. Rekonstrukcja norm prawnych opiera się na doktrynalnej (naukowej) wykładni prawa z wykorzystaniem reguł interpretacyjnych wypracowanych w prawoznawstwie, w tym reguł kolizyjnych i wnioskowań prawniczych. Właściwie są wykorzystane wykładnia językowa, następnie systemowa oraz funkcjonalna. Doniosłą rolę w pracy, co musiało nastąpić biorąc pod uwagę jej cele, odegrała aksjologiczna metoda badania prawa. W jej ramach przeanalizowane zostały wartości przyświecającymi ustawodawcy (temu historycznemu oraz rekonstruowanemu współcześnie) oraz dokonano ich krytycznej analizy. Płynące z niej wielokrotnie negatywne wnioski doprowadziły do wykorzystania wykładni adaptacyjnej w zakresie tak objaśnienia natury i zakresu wierzycielskiego obowiązku współdziałania, jak i konsekwencji jej naruszenia.

Ujęcie komparatystyczne, jak i historycznoprawne posłużyły w głównej mierze ustaleniu rodowodu konstrukcji prawnej wierzycielskiej powinności, a także koncepcji stojącej za odmiennym ukształtowaniem obowiązków dłużniczych i wierzycielskich, które to zróżnicowanie występuje w wielu systemach prawnych. Wnioski z tych analiz stały się z kolei punktem odniesienia dla rozstrzygnięcia spornych zagadnień w ramach polskiej nauki prawa, z odpowiednim uwzględnieniem różnic pomiędzy systemami.

W pierwszych dwóch rozdziałach analiza historycznoprawna i prawno-porównawcza skupiała się na przedstawieniu analizowanej instytucji w ujęciu wewnątrzsystemowym. Ukazała ona systemowe uwarunkowania rozwoju ukształtowania analizowanej instytucji w poszczególnych systemach prawnych - zarówno prawidłowo dobranych systemach krajowych, jak i na tle aktów modelowych. Jest to cenny dla polskiej nauki prawa wkład badawczy. Jasne stały się racje, dla których w ramach poszczególnych systemów prawnych judykatura i doktryna przyjmują określone stanowiska interpretacyjne, podczas gdy w innych systemach wykładnia ta jest odmienna. Częstokroć zaś wcale nie prowadzi to do istotnie różnych wyników przy ocenie podobnych stanów faktycznych. Doktorantka trafnie więc prowadzi swoje badania nie tylko koncentrując się na pytaniu o kształt danej regulacji, ale i przyświecające temu racje. Świadczy to o bardzo dobrym zrozumieniu przez Doktorantkę metody historycznoprawnej i porównawczej. Uzyskane w wyniku ich zastosowania wnioski zostają wykorzystane także dla próby uchwycenia kierunku, w którym zmierza ich rozwój. W końcu analiza ta służy pomocniczo do poddania w jej świetle weryfikacji stanu prawa polskiego de lege lata, dorobku polskiej doktryny i orzecznictwa.

Doktorantka umiejętnie posługuje się wykorzystywanymi metodami badawczymi, co świadczy o jej naukowej samodzielności i dojrzałości.

Struktura pracy

Struktura pracy jest prawidłowa. Obejmuje ona kolejno: spis treści, wykaz używanych skrótów, wprowadzenie, cztery rozdziały merytoryczne, zakończenie oraz bibliografię (wykazy literatury, orzecznictwa, stron internetowych i aktów prawnych).

Struktura ta jest przejrzysta. Poszczególne rozdziały rozpoczynają się wstępem i kończą się podsumowaniem.

W pracy stosowane są przypisy zawierające w prawidłowy sposób powoływane źródła.

Wprowadzenie obejmuje uzasadnienie wyboru analizowanego tematu, wyznaczony jest główny cel pracy i przedstawiona hipoteza badawcza, wykorzystane metody badawcze, jak również kolejność analizy poszczególnych zagadnień szczegółowych w kolejnych rozdziałach.

Kolejność analizowanej materii została prawidłowo wyznaczona, będąc zdeterminowana względami merytorycznymi. Kwestie najpierw analizowane są niezbędne dla rozstrzygnięcia zagadnień i pytań stawianych w dalszej kolejności.

Warstwa formalno-językowa przedłożonej pracy

Autorka biegle posługuje się specjalistycznym językiem prawniczym. Świadczy to o Jej naukowej dojrzałości. Wykorzystany język nie tworzy dla czytelnika trudnej do pokonania i odstręczającej bariery, lecz sprzyja dotarciu do cennej warstwy merytorycznej; jest łatwo zrozumiały, a przy tym dostatecznie precyzyjny. Redakcja tekstu jest bardzo staranna, niemalże pozbawiona błędów literowych i uchybień interpunkcyjnych.

Ocena merytorycznej treści rozprawy

Pierwsze trzy rozdziały pracy wprowadzają materiał niezbędny Autorce do przeprowadzenia w najobszerniejszym rozdziale czwartym analizy stanu prawa polskiego *de lege lata*, oraz sformułowania wniosków dotyczących niezbędnych zmian prawa polskiego. W owych początkowych rozdziałach opisany został aktualny stan prawny, jak i rozwój historyczny regulacji wierzycielskiego obowiązku współdziałania w wybranych obcych systemach prawnych, regulacje zawarte w wybranych aktach ponadnarodowych i aktach modelowych oraz w końcu przedstawienie polskiej regulacji okresu międzywojennego. Wnioski płynące z analizy historycznoprawnej stały się w pracy punktem wyjścia dla przeprowadzonej w dalszym kroku analizy prawa polskiego *de lege lata*. Opisy zawarte w tych rozdziałach nie wzbudzają zastrzeżeń. Wybór systemów prawnych dobranych do analiz porównawczych był uzasadniony i trafny. W szczególności cenne jest dotarcie przez Autorkę do źródła ukształtowania wierzycielskiego współdziałania w systemie prawa niemieckiego, inspirującego grupę germańskich systemów prawnych, a ukazującego społeczno-gospodarcze racje takiej, a nie innej, przyjętej tam regulacji. Pozwoliło to Autorce na wykazanie w kolejnych krokach dezaktualizacji owych racji i uzasadniło sformułowane wnioski wskazujące na potrzebę zmiany optyki spojrzenia legislatora (jak i nauki prawa) na analizowaną instytucję. Analiza historycznoprawna przeprowadzona w odniesieniu zarówno do systemu prawa polskiego, jak i prawodawstw obcych, ukazuje rosnące, choć wciąż niedostateczne, dostrzeżenie znaczenia wierzycielskiego współdziałania oraz potrzebę zabezpieczenia w tym kontekście interesów dłużnika.

Największym i głównym rozdziałem pracy jest rozdział czwarty. Ukazuje on w najpełniejszy sposób wiedzę ogólną Doktorantki w obrębie dyscypliny nauki prawne, jak i jednocześnie przedstawia w oryginalny i twórczy sposób proponowane przez nią oryginalne rozwiązanie analizowanego problemu naukowego. Rozważania te dostarczają analizy systemu prawa polskiego *de lege lata*, przeprowadzonej na szerokim tle porównawczym i historycznoprawnym (s. 222 – 499). Rozdział ten dzieli się na trzy główne podrozdziały: pierwszy, poświęcony ogólnemu wierzycielskiemu obowiązkowi współdziałania (s. 222 – 406), drugi, poświęcony szczególnemu wierzycielskiemu obowiązkowi współdziałania (s. 407 - 465), i w końcu trzeci rozdział, poświęcony umownemu wierzycielskiemu obowiązkowi współdziałania (s. 466 – 501).

Rozważania odnoszące się do ogólnego wierzycielskiego obowiązku współdziałania (s. 222 – 406) podzielone są z kolei na dwie wyraźnie odrębne części: pierwsza dotycząca charakterystyki ogólnego wierzycielskiego obowiązku współdziałania (s. 222 – 301) oraz druga, stanowiąca analizę konsekwencji prawnych naruszenia ogólnego wierzycielskiego obowiązku współdziałania.

W ramach ogólnego obowiązku współdziałania Autorka wyróżnia, za doktryną i orzecznictwem, a następnie omawia, wierzycielski obowiązek współdziałania o charakterze

negatywnym (s. 227 – 235) i pozytywnym (s. 236 – 291). W odrębnych podrozdziałach omawia ich treść oraz zakres.

Autorka wskazuje, że wierzycielski obowiązek współdziałania o charakterze negatywnym polega na powstrzymaniu się przez wierzyciela od wszystkich zachowań, które mogłyby utrudnić (lub *a minori ad maius* uniemożliwić) lub przeszkodzić dłużnikowi w wykonaniu zobowiązania (negatywny obowiązek współdziałania *sensu stricto*), a także na uwzględnieniu uzasadnionego interesu dłużnika (negatywny obowiązek współdziałania *sensu largo*) (s. 227-228). W podsumowaniu wniosków Autorka nakazuje rozumieć wierzycielski obowiązek współdziałania o charakterze negatywnym jako zakaz podejmowania przez wierzyciela działań bądź zaniechań, które mogłyby utrudnić lub przeszkodzić dłużnikowi w wykonaniu zobowiązania. W ramy tego zakazu wchodzi zatem – w ujęciu wąskim - takie postępowanie wierzyciela, które realizację zobowiązania hamuje, czyni bardziej skomplikowaną lub wręcz niemożliwą, a w ujęciu szerokim obejmuje on także obowiązek lojalności, który wymaga od wierzyciela uwzględniania uzasadnionego interesu dłużnika oraz powstrzymania się od wszystkiego, co mogłoby skutkować zarówno wyrządzeniem szkody dłużnikowi, jak i jego pokrzywdzeniem zachowaniami niemoralnymi (s. 236). Miejscami w pracy pojawiają się także stwierdzenia, iż obowiązek współdziałania o charakterze negatywnym jest tożsamy z biernym współdziałaniem, a pozytywny obowiązek współdziałania z obowiązkiem czynnego działania (s. 271; tak również na s. 264: „Kryterium podziału na negatywny i pozytywny obowiązek współdziałania opiera się jednak na rozróżnieniu, czy w danym przypadku wierzyciel zobowiązany jest do działania czy też zaniechania. Obowiązek współdziałania o charakterze pozytywnym wymaga od wierzyciela, aby ten podjął się aktywności umożliwiającej wykonanie zobowiązania. Postacie tego obowiązku to zatem dwie strony medalu.”

Powyższe wnioski wydają się być częściowo sprzeczne, a w każdym razie niedostatecznie doprecyzowane w zakresie proponowanego przez Autorkę kryterium odróżnienia negatywnego i pozytywnego obowiązku. Określenie charakteru danego obowiązku jako negatywnego bądź pozytywnego ma o tyle ważne znaczenie, gdyż dla tych pierwszych orzecznictwo i doktryna (także sama Autorka) nie wyznacza granic dla wymagania od wierzycieli wykonywania tego rodzaju obowiązku. Natomiast tylko dla pozytywnego obowiązku współdziałania określa się (w różny zresztą sposób formułowaną) jego granicę, za którą wymóg określonego współdziałania byłby już zbyt daleko idący w świetle art. 354 k.c. (s. 244 i n.). Wydaje się, że obowiązek biernego znoszenia (nieprzeszkadzania) dłużnikowi w wejściu na nieogrodzoną nieruchomość wierzyciela, gdyby wymagało tego spełnienie świadczenia, nie powinien być kwalifikowany obowiązek współdziałania o charakterze negatywnym, ale pozytywnym, mimo że polega na zachowaniu biernym („pasywne współdziałanie” – zob. s. 271). Także bowiem współdziałanie polegające na znoszeniu lub zaniechaniu pewnych działań ma (powinno mieć) swoje granice i w danych okolicznościach może być zbyt wymagające/obciążające dla wierzyciela. Jednocześnie wydaje się, że także ów negatywny obowiązek nieprzeszkadzania dłużnikowi w wykonywaniu zobowiązania należy poddać granicom przyjmowanym dla obowiązku pozytywnego. Zasadność i konieczność odróżniania od siebie tych odmiennych charakterów (postaci) obowiązków wierzycielskich warta jest głębszego rozważenia. Rozważania Autorki, zebrane w pracy judykaty i poglądy doktryny, zarówno polskiej, jak i obcej, ujawniają zresztą istotny problem z odróżnieniem od siebie tych dwóch grup obowiązków współdziałania o charakterze negatywnym i pozytywnym. Wydaje się jedynie nieakceptowalnym przyjęcie takiego kryterium dla ich odróżnienia, by odróżnianie negatywnego od pozytywnego obowiązku współdziałania stawało się kwestią wykorzystanej gramatyki. Na taki przykład wskazuje zresztą sama Autorka (s. 248), gdy to właściciel nieruchomości, jako dłużnik, zobowiązał się do znoszenia przewiezienia przez jego nieruchomość drewna pozyskanego z pobliskiego lasu.

Wówczas to obowiązek współdziałania przez wierzyciela o charakterze negatywnym sprowadzałby się do obowiązku *nie wykorzystywania takich maszyn, które uszkodziłyby nieruchomości dłużnika*, a ten sam obowiązek współdziałania, ale mający być obowiązkiem zachowania o charakterze pozytywnym, sprowadzałoby się do obowiązku *wykorzystywania takich maszyn, które nie uszkodziłyby nieruchomości dłużnika*. Zwrócenie uwagi na ten problem jest zasługą pogłębionych analiz przeprowadzonych przez Autorkę. Celowe jednak wydaje się dopracowanie tego zagadnienia.

Wątpliwa wydaje się dopuszczalność dokonywanego przez Autorkę wyprowadzania obowiązku „ułatwiania” z obowiązków o charakterze negatywnym. Wydaje się, że taki zabieg miałby stanowić proponowane przez Autorkę remedium na wąsko formułowany przez doktrynę (w ocenie Autorki – zbyt wąsko) obowiązek ułatwiania przez wierzyciela wykonania zobowiązania („wierzyciel zawsze obowiązany jest do współdziałania o charakterze negatywnym, to zaś rozumiane jest raczej szeroko i, uogólniając, wymaga powstrzymania się przez wierzyciela od wszelkich zachowań, które mogłyby niekorzystnie wpłynąć na wykonanie zobowiązania. *Wydaje się zatem, że w istocie negatywna postać współdziałania może kreować obowiązek współdziałania wierzyciela w postaci ułatwiania dłużnikowi wykonania zobowiązania*” - s. 251, podkreślenie moje IKW). Nie jest jasne, czy Autorka chciała w tym przypadku wykorzystać brak zakreślania granic dla obowiązku negatywnego współdziałania i tym samym, niejako omijając granice stawiane pozytywnym obowiązkom, włączyć „ułatwianie” w zakres owych negatywnych obowiązków. Wątpliwa jest zarówno podstawa, jak i trafność wniosków wyprowadzanych przez Autorkę z dokonywania takiego zabiegu. Jako przykład wskazuje Ona, na tle umowy o roboty budowlane, powinność wymagania od inwestora współdziałania polegającego na udzielaniu dłużnikowi informacji o tym, jakie przeszkody mogą pojawić się w toku realizacji prac budowlanych, gdy sam wierzyciel nie ponosiłby żadnych lub żadnych znacznych kosztów jej udzielenia. Ponieważ zbliżony obowiązek jest wyrażony w art. 651 k.c., ale dotyczy on informowania o przeszkodach już istniejących (zaistniałych), przeto wydaje się, że Autorce chodziło o sformułowanie szerszego obowiązku informacyjnego po stronie inwestora w odniesieniu do przeszkód, które dopiero mogą powstać w przyszłości. Konstruowanie takiego obowiązku bez jego ograniczenia (skoro miałyby być to obowiązki o charakterze negatywnym) jest jednak wątpliwe. Prowadzi bowiem do tego, że inwestor musiałby dzielić się z dłużnikiem bardziej lub mniej uzasadnionymi podejrzeniami, czy przewidywaniami co do możliwych przeszkód – w szczególności, gdyby należało traktować (nie wiadomo jednak dlaczego) takie ułatwianie jako negatywny obowiązek umowny.

W uwagach podsumowujących dotyczących granic wierzycielskiego obowiązku ułatwiania Autorka wskazuje, że „w pewnych przypadkach od wierzyciela można jednak oczekiwać ułatwiania dłużnikowi wykonania zobowiązania. Niekiedy wymóg podjęcia się tego typu czynnych zachowań wypływać będzie z negatywnego wierzycielskiego obowiązku współdziałania. Nie może to jednak powodować naruszenia równowagi obowiązków w stosunku zobowiązaniowym i wykraczać poza sferę wyłącznych wpływów wierzyciela. Granicą wierzycielskiego obowiązku współdziałania zawsze jest przy tym interes własny wierzyciela. Z tego też względu nie jest on obowiązany do poświęcania się dla dłużnika w imię obowiązku współdziałania”. (s. 251-252). Tak sformułowany pogląd prowokuje pytanie o to, jak należałoby ustalać w kontekście współdziałania owo „naruszenie równowagi obowiązków w stosunku zobowiązaniowym”, które ma – według propozycji Autorki - stanowić jedno z ograniczeń owego obowiązku, a ponadto czy rzeczywiście zawsze i w najmniejszym stopniu wierzyciel „nie jest obowiązany do poświęcania się dla dłużnika w imię obowiązku współdziałania”. Wydaje się to być wątpliwe, gdyż oznaczałoby wykluczenie wierzycielskiego obowiązku współdziałania, czyli wniosek sprzeczny z podkreślaną przez Autorkę

potrzebą wzmocnienia ochrony dłużnika. Realizacja bowiem praktycznie każdej postaci tego obowiązku oznacza choćby w minimalnym stopniu czy zakresie poświęcenie jakiegoś interesu wierzyciela (wysiłku, środków finansowych, czy choćby czasu). Jedyne sam obowiązek powstrzymania się od szykanowania dłużnika może być tego typu obowiązkiem, którego realizacja nie wymagałaby poświęcenia przez wierzyciela żadnego własnego interesu.

Zasługującym na uznanie wkładem Autorki jest zwrócenie uwagi na dokonywanie przez doktrynę prawniczą w ramach obcych systemów prawa zabiegu klasyfikacji wierzyielskich obowiązków współdziałania jako obowiązków dłużniczych już tylko wówczas, gdy w ocenie przedstawicieli doktryny instrumenty prawne przyznane dłużnikowi na wypadek zwłoki wierzyciela są niewystarczające dla ochrony dłużnika (s. 279). Autorka także sama niejednokrotnie stosuje taki zabieg. Pomimo pełnej akceptacji tezy pracy, iż *de lege lata* dłużnik jest niedostatecznie chroniony przez regulację ustawową, wątpliwość budzi, czy samo stwierdzenie niedostatecznej ochrony dłużnika w danej sytuacji (w porównaniu do ochrony uznawanej przez danego przedstawiciela doktryny za ochronę idealną i pożądaną w aktualnych warunkach społeczno-gospodarczych) jest wystarczającą podstawą prawną dla dokonania wskazanego zabiegu interpretacyjnego.

Za szczególnie wartościowy dla nauki prawa, a stanowiący dowód gotowości Doktorantki do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej na wysokim poziomie, jak i dostarczający oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, uważam podrozdział 1.3. poświęcony konsekwencjom prawnym naruszenia wierzyielskiego obowiązku współdziałania. Wielokrotnie Doktorantka wykazuje tam niedostatki aktualnej regulacji, a nierzadko także niedostatki głównego nurtu nauki prawa czy orzecznictwa. Proponuje ona tam, gdzie pozwalają na to granice wykładni, własną interpretację *de lege lata*, w pozostałym zaś zakresie formułuje cenne postulaty *de lege ferenda*.

W mojej ocenie trafnie Autorka przychyliła się do mniejszościowego poglądu, zgodnie z którym zwłoka wierzyciela nie może znaleźć uzasadnienia w przyczynach, które leżą w wyłącznej sferze wpływów wierzyciela (np. choroba wierzyciela), ponieważ brak jest dostatecznego uzasadnienia dla przerzucenia ryzyka ich nastąpienia na dłużnika. Zasługą Doktorantki jest znaczne wzmocnienie argumentacyjnie tego stanowiska.

Podobnie, trafne jest rozszerzenie zakresu zwłoki wierzyciela na podjęcie się przez niego aktów kreujących przeszkody w wykonaniu zobowiązaniu, naruszających jego obowiązek współdziałania o charakterze negatywnym. Rezultat naruszenia obowiązku współdziałania jest bowiem ten sam zarówno, gdy wierzyciel nie podejmuje czynności potrzebnej do spełnienia świadczenia, jak i gdy podejmuje czynności przeszkadzające w spełnieniu świadczenia, choćby nawet początkowo żadne jego czynne współdziałanie nie było potrzebne do wykonania zobowiązania. Nie zostało jedynie jasno wyrażone, czy postulowana przez Autorkę (s. 318-319) powinność objęcia wskazanego naruszenia wierzyielskiego obowiązku współdziałania pojęciem kwalifikowanej zwłoki (art. 486 § 2 k.c.) jest postulatem *de lege ferenda*, czy proponowaną interpretacją *de lege lata*.

W dalszej analizie (pkt 1.3.2.2.3., s. 323-329) Doktorantka zmierza do rozstrzygnięcia pytania o popadnięcie w zwłokę przez wierzyciela na skutek złożenia przez niego oświadczenia, iż świadczenia nie przyjmie, gdy zobowiązanie może zostać przez dłużnika wykonane nawet przy braku jego współdziałania (s. 326-327). W tym zakresie Autorka przychyliła się do stanowiska, które zwłokę wierzyciela wiąże jedynie z naruszeniem obowiązku współdziałania. Skoro bowiem dłużnik może wyswobodzić się ze zobowiązania bez udziału wierzyciela, to powinien spełnić świadczenie, pomimo braku woli wykonania zobowiązania po stronie wierzyciela. Wówczas staje się uprawniony do żądania świadczenia wzajemnego. Jednak – jak przyjmuje Autorka – wyjątkowo, gdy świadczenie byłoby skomplikowane i wymagałoby od dłużnika znacznego trudu, w tym nakładu

pracy lub poniesienia wysokich kosztów (wydatków), czy też było czasochłonne, byłby niezasadne oczekiwanie od dłużnika, że podejmie się wykonywania zobowiązania pomimo świadomości, że wierzyciel nie jest tym wykonaniem zainteresowany, a tym samym nie będzie skłonny do spełnienia świadczenia wzajemnego. Oznaczałoby to bowiem wymaganie od obowiązującego do spełnienia świadczenia działania na własną niekorzyść. Musiałby się on bowiem w pierwszej kolejności mierzyć z wykonaniem zobowiązania, następnie zaś – z ciężarem i ryzykiem dochodzenia świadczenia wzajemnego w postępowaniu cywilnym. W takich okolicznościach Autorka przychyliła się do wyrażonego w doktrynie stanowiska, że dłużnik nie musi wykonywać zobowiązania ze względu na postawę wierzyciela, a tym samym nie będzie ponosić odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Dłużnik staje się wówczas uprawniony do zaprzestania wykonywania zobowiązania, a nienależyte (nieterminowe) wykonanie zobowiązania będzie – wciąż w ocenie Autorki - wynikać z okoliczności pochodzących ze sfery wierzyciela, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Wątpliwości wzbudza we wskazanym zakresie nie tyle argumentacja Autorki sformułowana za przyjęciem każdego z przedstawionych przeciwstawnych stanowisk, ale przyjęcie przez Autorkę jednego z tych stanowisk jako reguły, a drugiego jako wyjątku, gdy brak *de lege lata* podstaw do różnicowania w tym zakresie przyjmowanego rozstrzygnięcia; powinno być więc ono jednolite dla wszystkich przypadków. W mojej ocenie racje przemawiające za drugim stanowisk są również aktualne dla świadczenia, które nie ma skomplikowanego charakteru. Wprowadzanie zaś takiego *criterium divisionis* wprowadza, bez dostatecznej podstawy prawnej, niepewność w obrocie co do tego, kiedy świadczenie jest „skomplikowane”. Uznając racje przemawiającym za drugim z poglądów, ja opowiadałbym się za przyjęciem, iż po złożeniu takiego oświadczenia dłużnik jest uprawniony spełnić świadczenie (chcąc uwolnić się ze zobowiązania i nie popadać w tym zakresie w spór, czy doszło do spełnienia świadczenia), ale zarazem z przyczyn dotyczących wierzyciela jest także uprawniony zaprzestać wykonywania zobowiązania, ograniczając się do złożenia wierzycielowi oświadczenia o gotowości do spełnienia świadczenia (jak to określa Autorka – „złożenia oferty ustnej”). Dłużnik bowiem najlepiej będzie w stanie ocenić, czy trud i koszty które musi jeszcze włożyć w spełnienie świadczenia są warte ryzyka konieczności przymusowego dochodzenia spełnienia świadczenia wzajemnego, gdy wierzyciel nie wydaje się przejawiać woli jego dobrowolnego spełnienia. Zresztą ryzyko dochodzenia świadczenia wzajemnego nie zależy od tego jak skomplikowany charakter miało świadczenie dłużnika, a istnieje ono także wówczas, gdy cała aktywność dłużnika sprowadza się do prostego przeniesienia własności dostępnego na rynku towaru gatunkowo określonego w treści zobowiązania (np. sprzedaży pół tony pietruszki korzeniowej).

Wobec niedostatku wypowiedzi w nauce prawa, cenna jest przeprowadzona przez Doktorantkę pogłębiona analiza zagadnienia podstaw i zasady odpowiedzialności odszkodowawczej za zwłokę wierzyciela (podrozdział 1.3.2.4.2.2.4, s. 353-371). Jest to szczególnie kontrowersyjna problematyka wobec umieszczenia już w przesłankach dla przypisania tej odpowiedzialności okoliczności, które przez niektórych przedstawicieli doktryny są rozumiane jako wymóg umyślnego działania wierzyciela (wierzyciel ma „uchylać się” od przyjęcia, bądź „odmawiać” dokonania potrzebnej czynności, względnie „oświadczyć, że świadczenia nie przyjmie”). Jednocześnie często powtarzany jest pogląd, iż dłużnik nie powinien ponosić ryzyka przeszkód we współdziałaniu należących do wyłącznej osobistej sfery wierzyciela (np. braku współdziałania na skutek jego choroby). W pierwszej kolejności Autorka trafnie poddała pogłębionej wykładni przesłanki określone w art. 486 § 2 k.c. Ponieważ z jej analizy wynika, że zwłoką są objęte także szersze przypadki braku współdziałania wierzyciela (niż tylko objęte jego umyślnością), stąd koniecznym stało się rozstrzygnięcie, czy w ramach podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej wierzyciela

należy stosować także ogólne przesłanki odpowiedzialności (art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c.). Przyjęcie, by podstawą odpowiedzialności wierzyciela był, co do zasady, zarzut niedołożenia przez niego należytej staranności, powodowałoby ograniczenie jego odpowiedzialności za zwłokę. Taki rezultat Autorka odrzuca (a w każdym razie wydaje się odrzucać), odwołując się między innymi do oceny przyczyn braku współdziałania już przez pryzmat ich „uzasadnionego” charakteru. Odmienne rozstrzygnięcie wprowadzałoby bowiem podwójną ochronę wierzyciela, podczas gdy już sama ocena uzasadnionego charakteru braku współdziałania jest w stanie zapewnić słuszne wyważenie interesów wierzyciela i dłużnika w danych okolicznościach (s. 354-356). Wartościowe jest w tym kontekście także krytyczne zweryfikowanie wcześniej sformułowanych wniosków w świetle relacji uprawnień wynikających z art. 639 i 640 k.c. do odpowiedzialności za zwłokę statuowanej przez art. 486 § 2 k.c. (s. 361 - 362 k.c.). Autorka zauważa bowiem, iż odstąpienie od umowy na podstawie art. 640 k.c. spowoduje powstanie, poprzez odesłanie z art. 494 § 1 k.c., odpowiedzialności odszkodowawczej wierzyciela opartej o zasady ogólne (art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c.). Jednak fakt ten nie skłania jej do akceptacji odpowiedzialności za zwłokę opartą o zasady ogólne. Jak bowiem przyjmuje, analizowana regulacja stanowi wyraz szczególnie uprzywilejowanego ukształtowania sytuacji dłużnika w ramach umowy o dzieło, na co wskazują choćby przesłanki statuowanego w tych przepisach uprawnienia do odstąpienia; nie został bowiem zawarty pośród nich wymóg braku uzasadnionej przyczyny dla braku współdziałania wierzyciela. Stąd właśnie wyjątkowo na gruncie odpowiedzialności spowodowanej odstąpieniem z art. 640 k.c. (ale nie na gruncie odpowiedzialności za zwłokę wyprowadzanej z art. 486 § 2 k.c.) zasadne staje się stosowanie ogólnej podstawy odpowiedzialności (art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c.) (s. 362-264). Pomimo przedstawienia w pracy szerokiej argumentacji w pracy uzasadniającej wykluczenie stosowania do ogólnej odpowiedzialności za zwłokę (art. 486 § 2 k.c.) zasady winy, Autorka jednak ostatecznie taki wniosek odrzuca, akceptując odpowiedzialność za zwłokę opartą o zasady ogólne (art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c.), tyle że przy przyjęciu wąskiego zakresu „uzasadnionych” przyczyn braku współdziałania interpretowanych jako przyczyny „prawne (kontraktowe)” (za poglądem Jej Promotora, s. 369). W tym zakresie zasługą Autorki jest poszerzenie i pogłębienie argumentacji w toczącej się dyskusji, w szczególności poprzez uwzględnienie kontekstu obcych systemów prawnych oraz krytyczna analiza zastanego stanu dyskusji.

Autorka z powodzeniem argumentacyjnie wzmacnia reprezentowane w polskiej doktrynie stanowisko przyjmujące, jako jeden ze skutków zwłoki wierzyciela, przejście na pozostającego w zwłoce wierzyciela ryzyka przypadkowej utraty lub uszkodzenia tej rzeczy, która by nie nastąpiła, gdyby wierzyciel należycie współdziałał. Wobec zwłoki wierzyciela, dłużnika nie powinny bowiem obciążać konsekwencje tej zwłoki. Stosowanie odpowiednio normy wynikającej z art. 478 k.c. jest tutaj skutkiem konkretyzacji przedmiotu świadczenia oznaczonego gatunkowo na oznaczony co do tożsamości. Ciekawy i inspirujący jest także pogląd Autorki (s. 387-388), sformułowany za inspiracją niemieckiej nauki prawa, o przejściu ryzyka przypadkowej utraty rzeczy nawet nie zaofiarowanej, lecz takiej która była już przez dłużnika wydzielona do zaofiarowania dla danego wierzyciela (o ile tylko dłużnik będzie w stanie udowodnić ten fakt). Ten pogląd wymaga dalszej analizy. Rozstrzygnięcie o ryzyku utraty lub uszkodzenia jest bowiem instrumentem rozstrzygającym kolizje interesów stron w stosunkach prawnych, w których istnieje zobowiązanie do świadczenia skonkretyzowanej rzeczy, gdy zgodnie z treścią tego stosunku prawnego dłużnik nie może wykonać zobowiązania świadcząc inną rzecz w ramach danego gatunku. Tymczasem wydaje się, że brak jest podstaw do przyjęcia, by samo przygotowanie gatunkowej rzeczy do świadczenia, wciąż pozostającej w wyłącznej sferze kontroli dłużnika, miało powodować konkretyzację przedmiotu świadczenia w danym stosunku prawnym, a utrata takiej rzeczy miała powodować niemożliwość

świadczenia. Ochrona interesu dłużnika (który pozostaje wówczas zobowiązany do przygotowania kolejnych rzeczy danego gatunku do świadczenia) mieścić się zaś będzie w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej wierzyciela za jego zwłokę (co – w zależności od przyjmowanego poglądu – będzie wymagać wykazania określonych ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej; przyjmując odpowiedzialność za zwłokę opartą o zasadę ryzyka, będzie ona uzależniona wyłącznie do braku uzasadnionej przyczyny współdziałania).

Cennym wkładem Autorki w rozwój nauki jest także pogłębienie dyskusji o wpływie niemożliwości świadczenia spowodowanej brakiem współdziałania wierzyciela na utrzymanie się roszczenia dłużnika o świadczenie wzajemne (co jest tym bardziej istotne, iż Autorka broni poglądu o braku przysługiwania wierzycielowi w umowie wzajemnej, w okresie zwłoki wierzyciela, zarzutu *non adimpleti contractus*). Wzmacniając pogląd o utrzymaniu się roszczenia dłużnika o spełnienie należnego mu świadczenia wzajemnego, Autorka opiera się na analogii do art. 649⁴ § 3 k.c., przyjmując obniżenie wysokości roszczenia należnego dłużnikowi o zaoszczędzone przez niego koszty. Powstaje jednak pytanie w jaki sposób należałoby uwzględnić ową zasadę obniżenia wysokości należnego świadczenia, gdyby miało ono niepodzielny charakter. Art. 649⁴ § 3 k.c., podobnie jak i zresztą art. 639 k.c., nie uwzględniają takiej sytuacji, gdyż odnoszą się one *stricte* do obniżenia (podzielnego) wynagrodzenia.

W kolejnej części głównego rozdziału pracy poświęconego analizie aktualnego stanu prawa polskiego, Doktorantka rozważa szczególne wierzycielskie obowiązki współdziałania, a więc wynikające z norm wyprowadzanych z innych przepisów niż ogólny art. 354 § 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. Wówczas to konieczne staje się sformułowanie ogólnego kryterium pozwalającego na odróżnianie dłużniczego obowiązku współdziałania od wierzycielskiego obowiązku współdziałania. Autorka wskazuje, jako takie kryterium, przeważający interes danej strony w realizacji danego obowiązku. Jeżeli dany obowiązek jest realizowany przede wszystkim w interesie wierzyciela (w umowie sprzedaży: kupującego w odniesieniu do obowiązku odbioru rzeczy), to ma mieć charakter wierzycielski; jeżeli zaś realizowany jest w interesie dłużnika to ma mieć charakter dłużniczy (np. s. 409-410, 414). Problem z akceptacją takiego kryterium leży w tym, iż zwykle nie pozwoli ono na dokonanie poszukiwanej klasyfikacji. Najczęściej bowiem dany obowiązek współdziałania (przykładowo: odbiór przez kupującego sprzedawanej mu rzeczy) leży jednako w interesie obu stron (ewentualnie: brak jest precyzyjnych narzędzi do precyzyjnego ważenia interesu stron i ich porównywania). Przykładowo, skoro w braku odbioru rzeczy, sprzedający jest zobowiązany przechowywać skonkretyzowaną już rzecz z należytą starannością, pozostając gotowym do jej świadczenia, to z reguły będzie to dla niego równie obciążający obowiązek, jak dla interesu wierzyciela będzie korzystnym odbiór rzeczy. Uwolnienie się od obowiązku świadczenia z reguły leży w interesie dłużnika. Stosunkowo rzadko obowiązek współdziałania będzie realizowany w przeważającym interesie jednej strony. Wyraźnie w przeważającym interesie dłużnika obowiązek współdziałania wierzyciela leży wówczas, gdy zmierza do ułatwienia dłużnikowi wykonania zobowiązania (pozwalając mu wówczas zaoszczędzić wysiłek, czas lub koszty), zaś wyraźnie w przeważającym interesie wierzyciela obowiązek współdziałania ma miejsce wówczas, gdy bez niego dłużnik może uwolnić się do zobowiązania bez włożenia w to dodatkowego wysiłku, czasu lub kosztów (a więc zwykle wówczas, gdy świadczenie dłużnika nie jest określone poprzez osiągnięcie określonego rezultatu, zaś współdziałanie wierzyciela zwiększy efektywność należytych starań dłużnika, dostarczając wierzycielowi lepszy rezultat). Podobny problem wiąże się z rozważaniem „celu umowy” jako ewentualnego *criterium divisionis*. Wydaje się przeto zatem konieczne poszukiwanie innych okoliczności, które mogłyby uzupełnić „przeważający interes strony” jako *criterium divisionis*. Cenne jest wskazanie przez Autorkę, iż za taką dodatkową

okoliczność różnicującą należy przyjąć to, czy realizacja danego obowiązku „umożliwia spełnienie świadczenia”. Jednak przyjęcie tego dodatkowego kryterium nie znalazło pogłębionego uzasadnienia (s. 414). Gdyby zaakceptować takie kryterium jako dodatkowe, to wszelkie obowiązki ułatwiania dłużnikowi spełnienia świadczenia (a więc takie, które nie „umożliwiają”, ale tylko „ułatwiają” spełnienie świadczenia) byłyby obowiązkami dłużniczymi. Taki rezultat wykładni nie jest jednak wykluczony. Wierzyciel zwykle nie jest zainteresowany w wykonaniu obowiązków „ułatwiania” dłużnikowi wykonania zobowiązania, gdy ich realizacja nie wpłynie na możliwość świadczenia, a jedynie oszczędzą one dłużnikowi kosztów, wysiłku lub czasu. Ustawodawca nakładając na wierzyciela tego typu obowiązek, wprowadza go w przeważającym interesie dłużnika i wobec tego powinien być traktowany jako obowiązek dłużniczy. Należy odejść od postrzegania ciężarów i korzyści wynikających z umownych stosunków zobowiązaniowych poprzez pryzmat samych świadczeń, do których strony są zobowiązane. W istocie bowiem o korzyściach i ciężarach jakie wiążą się dla poszczególnych stron z nawiązaniem danego stosunku zobowiązaniowego można orzekać wyłącznie łącznie z uwzględnieniem rozłożenia w danym stosunku prawnym ryzyk wiążących się z jego wykonaniem (jego czasem, kosztem i wysiłkiem), jak i z uwzględnieniem wszelkich ubocznych uprawnień lub obowiązków. Gdy ustawodawca nakłada na wierzyciela obowiązki ułatwiające dłużnikowi wykonanie zobowiązania, dłużnik wchodzi w dany stosunek prawny uwzględniając wynikające dla niego z takich przepisów ułatwienia w wykonaniu zobowiązania. Często mogą one decydować o tym, czy dla dłużnika dana transakcja okaże się opłacalna.

Dokonany przez Autorkę przegląd stanowisk doktryny sformułowanych w odniesieniu do kwalifikacji poszczególnych obowiązków współdziała zawartych w przepisach szczególnych ukazuje, że bardzo często taki obowiązek jest kwalifikowany jako dłużniczy tylko po to, i tylko z takim uzasadnieniem, aby wzmocnić sytuację dłużnika wobec niedostatków przewidzianych przez ustawodawcę środków jego ochrony na wypadek naruszenia obowiązku wierzycielskiego. Kryterium tym posługuje się także sama Autorka decydując o kwalifikacji obowiązku wydania terenu dla prowadzenia robót budowlanych (s. 457) w oparciu o to, czy istnieje w takiej sytuacji potrzeba przyznania wykonawcy środków ochrony prawnej dłużnika. Dopuszczalność posługiwania się takim kryterium kwalifikacyjnym obowiązku współdziałania (jako wierzycielskiego bądź dłużniczego) wydaje się wątpliwa. Jest tak z tego względu, że stwierdzenie istnienia potrzeby silniejszej ochrony interesów dłużnika (silniejszej niż w razie kwalifikacji obowiązku współdziałania jako wierzycielskiego) jest kryterium mocno subiektywnym. Zaskakuje jednak powszechność tego typu zabiegu, stosowanego zarówno w polskiej, jak i obcej nauce prawa. Taka praktyka wskazuje na głęboką trafność postulatów Autorki zasadniczego zreformowania w Kodeksie Cywilnym środków ochrony dłużnika przyznawanych mu na wypadek naruszenia wierzycielskiego obowiązku współdziałania, poprzez zrównoważenie ochrony obu stron stosunku zobowiązaniowego. W tym zakresie cenne będzie wykorzystanie sformułowanych przez Autorkę postulatów *de lege ferenda*.

Podsumowanie oceny merytorycznej

Ze względu na obszerność rozprawy nie sposób w ramach ograniczonych ram jej recenzji poruszyć i odnieść się do wszystkich wartych tego wątków, których jest w pracy bardzo dużo. Powyżej wskazano dotyczące ich jedynie wybiórcze uwagi, zarówno te pozytywne, jak i polemiczne. Należy jednak podkreślić, że warstwa merytoryczna przedłożonej dysertacji zasługuje na docenienie i wyróżnienie. Doktorantka trafnie identyfikuje w obrębie analizowanej problematyki kwestie wymagające pogłębionej refleksji. Proponowane rozstrzygnięcia interpretacyjne są

przekonujące, a jedynie w kilku miejscach mogły budzić polemikę nie wynikającą w żadnej mierze z wadliwości warsztatu Autorki (której nie można jej zarzucić), lecz najwyżej z odmiennej oceny preferencji wartości i funkcji, które powinny być w określony sposób chronione, względnie realizowane, w ramach analizowanej regulacji.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę powyższe jestem przekonana, że Doktorantka potrafi zebrać materiał naukowy, właściwie go opracować i na tej podstawie wyciągnąć uzasadnione wnioski, które następnie jest w stanie zaprezentować w zróżnicowany sposób, w tym w naukowych pracach pisemnych lub na konferencjach naukowych. Tym samym uważam, że Doktorantka posiadała umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

6. Oryginalne rozwiązanie problemu naukowego

Przedłożona rozprawa doktorska dostarcza oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, przedstawionego w oryginalny i twórczy sposób. Jak wyżej już wskazano, problem tym jest określenie obowiązków wierzycielskiego współdziałania oraz konsekwencji prawnych jego naruszenia. Praca zmierza, z powodzeniem, do rozstrzygnięcia sporów i wątpliwości zaistniałych w obszarze analizowanego problemu w polskiej nauce prawa, jak również w judykaturze. Dla rozwiązania tego problemu niezbędne stało się przeprowadzenie analizy, która byłaby pogłębiona o szerokie tło prawoporównawcze oraz historyczne uwarunkowania rozwoju analizowanej regulacji. Bez takiej analizy dalsza dyskusja naukowa stawałaby się jałowa, nie dostrzegając racji i uwarunkowań istniejącego kształtu regulacji prawnej. Wprowadzenie takiej analizy do polskiego piśmiennictwa, jak również wykorzystanie wynikających z niej wniosków dla dokonania krytycznej analizy stanu regulacji *de lege lata*, a w końcu sformułowanie w tym zakresie uzasadnionych propozycji *de lege ferenda*, stanowi oryginalny wkład Autorki w rozwiązanie problemu naukowego, któremu poświęcona jest praca.

Ponadto Autorka w przedłożonej rozprawie dokonuje identyfikacji znaczenia społeczno-gospodarczego analizowanego problemu. Wskazuje ona na znaczną, i wciąż rosnącą, społeczno-gospodarczą doniosłość zagadnienia wierzycielskiego współdziałania przy wykonywaniu zobowiązań o coraz bardziej złożonych świadczeniach. Stopniowe dojrzewanie obrotu gospodarczego wymusza współcześnie, w porównaniu do historycznych źródeł tej instytucji, większe skupienie na ochronie dłużników dążących do wykonania zobowiązania, a doznających w tym zakresie różnorodnych przeszkód ze strony wierzyciela. Autorka za główny cel pracy postawiła sobie wykazanie i uzasadnienie istnienia potrzeby zmiany optyki ustawodawcy w przedmiocie znaczenia pozycji dłużnika w stosunku zobowiązaniowym. W moim przekonaniu cel ten osiągnęła, na co już wielokrotnie wyżej wskazałam w szczegółowych uwagach. Doktorantka dokonała pogłębionej analizy interesu dłużnika w wykonaniu zobowiązania oraz przedstawiła jego relację do interesu wierzyciela w spełnieniu świadczenia. Przedmiotem, a jednocześnie zamysłem pracy było nie tylko ustalenie czym wierzycielski obowiązek współdziałania jest i na czym polega, ale także określenie w jakiej sytuacji prawnej oraz faktycznej stawia dłużnika niewspółdziałający wierzyciel, oraz w jaki sposób powinny być ukształtowane środki ochrony dłużnika. Analiza zawarta w pracy na różnych płaszczyznach zmierza do weryfikacji tego, czy w świetle obowiązujących przepisów prawa oraz relewantnych poglądów doktryny i orzecznictwa interes dłużnika w spełnieniu świadczenia jest dostatecznie chroniony.

Hipoteza postawiona przez Autorkę na wstępie pracy, o braku dostatecznego uwzględnienia interesów dłużnika w ukształtowaniu konsekwencji naruszenia wierzyielskiego obowiązku współdziałania, zostaje przez nią następnie wielokrotnie potwierdzona.

W związku z identyfikacją powyższego problemu Autorka proponuje kierunki interpretacyjne naprawiające ów niedostatek (wyżej już bardziej szczegółowo przedstawione), zaś tam, gdzie nie jest to osiągalne w ramach dostępnych reguł wykładni, formułuje ona także odpowiednie postulaty *de lege ferenda*. Uwzględnienie ich przez legislatora wydaje się konieczne dla stworzenia bazy prawnej niezbędnej dla rozwoju dojrzałych stosunków gospodarczych, które w wyważonym zakresie chronią także dłużników. Dotyczy to szczególnie dłużników dostarczających dobra i usługi w ramach działalności gospodarczej, gdyż wówczas obowiązek współdziałania przez wierzyciela wydaje się praktycznie najdonioślejszy. Decyduje on bowiem o możliwości należytego wykonania zobowiązania przez gotowego do tego dłużnika, a w dalszej perspektywie – często o możliwości utrzymania i rozwoju prowadzonej przez dłużnika działalności gospodarczej. Dopuszczalność umownego uregulowania tych kwestii nie jest tu wystarczającym remedium, skoro kwestia ta ma znaczenie także dla najmniejszych dłużników, nie posiadających wystarczającej wiedzy i zasobów, a często i mocy negocjacyjnej, dla zapewnienia przyjęcia w tym zakresie odpowiedniej regulacji umownej. Jednocześnie należy pamiętać, że zgodnie z orzecznictwem TSUE odpowiednie regulacje dyspozytywne są jednym z mierników pozwalających na ocenę tego, czy umowne regulacje przyjmowane w relacjach z konsumentami (tu: nakładanie na konsumenta obowiązku współdziałania) nie krzywdzi konsumenta nadmiernie, wymagając od konsumenta zachowań, oraz nakładając sankcje, ponad standard wynikający z regulacji dyspozytywnej.

Praca stanowi cenne kompleksowe opracowanie zagadnienia teoretycznego o wysokim znaczeniu praktycznym. Opracowanie to jest zarazem wysoce użyteczne także dla praktyki stosowania prawa. Uzasadnione w pogłębiony sposób postulaty *de lege ferenda* mogą być wykorzystane przez ustawodawcę dla rozwoju stanu legislacji. Minimalną uwagą o charakterze ogólnym, która mogłaby zostać uwzględniona w razie publikacji pracy (na którą należy mieć nadzieję), jest jaśniejsze wskazywanie przez Autorkę tych poglądów, które ostatecznie Ona przyjmuje za trafne dla prawa polskiego, jak również – co kluczowe - uzasadnienie tego wyboru. W ramach bowiem analizy niektórych zagadnień Autorka wydaje się przychylić do więcej niż jednej z różnych koncepcji obecnych w doktrynie. Ostateczny zaś wybór jednej koncepcji, spośród przekonujących Autorkę, czasami jest nie dość uzasadniony lub nawet nie dość jasny. Ten niedosyt nie pojawia się jednak często i w żadnej mierze nie obniża wskazanych już wcześniej walorów recenzowanej pracy.

Biorąc pod uwagę powyższe, uważam, że praca przedstawia oryginalne rozwiązanie analizowanego w niej problemu naukowego.

7. Wyróżnienie

W mojej ocenie rozprawa doktorska stanowiąca przedmiot niniejszej recenzji zasługuje na wyróżnienie, za czym przemawiają następujące jej walory:

- a) rozprawa poświęcona jest trudnemu tematowi z zakresu prawa cywilnego,
- b) przeprowadzone analizy i propozycje interpretacyjne stoją na bardzo wysokim poziomie, nie ustępując w niczym rozprawom przedstawianym jako habilitacyjne,
- c) rozprawa dostarcza rzetelnej i pogłębionej analizy polskiego naukowego piśmiennictwa prawniczego oraz orzecznictwa,

- d) praca zawiera pogłębione, w tym w kontekście historycznoprawnym, porównanie wielu obcych systemów prawnych oraz aktów ponadnarodowych, jak i aktów modelowych (wyników unijnych prac harmonizacyjnych),
- e) rozprawa analizuje rozwój społeczno-gospodarczego znaczenia analizowanego problemu, wykazuje jego doniosłość dla rozwiniętej gospodarki, co stanowi wystarczającą bazę dla podjęcia w tym zakresie ewentualnych prac legislacyjnych, zmierzających do wzmocnienia sytuacji prawnej dłużnika mierzącego się z brakiem powinnego współdziałania wierzyciela,
- f) w rozprawie sformułowano propozycje *de lege ferenda*, cenne jako materiał wyjściowy w kontekście potencjalnych prac legislacyjnych,
- g) problem analizowany w rozprawie nie był, na chwilę ukończenia zasadniczych prac nad nią, przedmiotem monograficznych opracowań; pierwsza monografia poświęcona analizowanej problematyce została wydana dopiero w bieżącym roku, a zatem wówczas gdy zasadnicze prace nad przedstawioną rozprawą musiały być już na ukończeniu, a Autorka nie mogła wcześniej opierać się na wydanej monografii; opublikowana monografia jest zaś swoich istotnych analizach i wnioskach odmienna od pracy recenzowanej, co zachowuje oryginalność i naukową wartość recenzowanej pracy.

8. Konkluzja

Podsumowując uważam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Alicji Adamczyk-Jędról, stanowiąca pisemną pracę w postaci monografii naukowej, prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne oraz świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Kandydatkę. Przedłożona praca, będąca monografią naukową, przedstawia oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Biorąc pod uwagę powyższe uważam, że zostały spełnione kryteria ustalone w art. 187 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r., poz. 1571), co uzasadnia dopuszczenie Pani mgr Alicji Adamczyk-Jędról do dalszych etapów postępowaniu w przewodzie doktorskim.

Ponadto, uwzględniając wyżej zamieszczone uzasadnienie wskazujące bardzo wysokie walory pracy, wnioskuję o wyróżnienie przedstawionej rozprawy doktorskiej.

Kraków, dnia 29.12.2025 r.



[_____]
Dr hab. Iwona Karasek-Wojciechowicz, prof. UJ